DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. **Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.**

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Ratkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 6 kop. = 10 fen. **Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświątecznych.**

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

BERLIN (5 b. m. Urzędownie). Do mojej armji i marynarki! Łącznie ze sprzymierzonymi ze mną monarchami zaproponowałem naszym wrogom rozpocząć uiezwłocznie pertraktacje pokojowe. **Wrogowie odrzucili moją propozycję.** Ich żądza potęgi pragnie zniszczenia Niemiec.

Wojna więc będzie toczyć się dalej! Przed Bogiem i ludzkością na nieprzyjacielskie rządy wyłącznie spada ciężka odpowiedzialność za wszystkie dalsze straszliwe ofiary, które wam zaoszczędzić było moją wolą.

W sprawiedliwem oburzeniu na zarozumiałe zuchwalstwo wroga, w pragnieniu obrony naszych najświętszych rzeczy i zapewnienia Ojczyźnie szczęśliwej przyszłości, zamienicie się na stal.

Nasi wrogowie nie zgodzili się na zaproponowane przezemnie porozumienie. Przy Boskiej pomocy zmusi ich do tego nasz oręż.

Kwatera główna, 5 stycznia 1917 r.

Wilhelm I. R.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 5 stycznia

FRONT ZACHODNI.

Działalność bojowa artylerji wskutek niepomyślnej pogody przeważnie nie przekraczała umiarkowanych granic. Na wielu odcinkach frontu małe przedsięwzięcia patrolowe minęły pomyślnie.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Oddziały 153-go Altenburskiego pułku piechoty przedarły się dzisiaj rano aż do czwartego okopu nieprzyjacielskiego na wschodnim skraju Loos, zadały Anglikom krwawe straty przy opróżnianiu i wysadzaniu szeregu kryjówek i powróciły z 51 jeńcem.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy wybrzeżem morskiem a Friedrichstadtem odbywała się chwilami silna walka ogniowa.

Dzisiaj w rannych godzinach bataljony rosyjskie natarły na naszą pozycję. Walka toczy się jeszcze.

Pozatem Rosjanie czterokrotnie z dużym nakładem ludzi i amunicji napróżno atakowali wydartą im wyspę na północo-zachód od Dynaburga.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nad Złotą Bystrzycą wzmógł się ogień działowy. Ataki kompanji rosyjskich oraz oddziałów wywiadowczych pomiędzy Czokanesti a Dorną Watrą nie powiodły się ze znacznemi dla nich stratami. Ataki walczących pod dowództwem generała-piechoty v. Geroka niemieckich i austryjacko-węgierskich wojsk, dokonywane w górach, znajdujących się pomiędzy wschodnią granicą Siedmiogrodu a niziną nad Seretem, osiągnęły i wczoraj poważne zdobycze terytorjalne. Ze zdobytych pozycji dostarczono kilkuset jeńców.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W grupie gór, na północo zachód od Odobesti, wirtemberski bataljon górski łącznie z hanowerskimi, meklenburskimi i bawarskimi strzelcami, zdobył szereg ufortyfikowanych pozycji górskich.

Na odcinku Rimnicul—Saratu 152 zachodnio-pruski, imienia zakonu niemieckiego pułk piechoty, zdobył przy pomocy szturmu Słobocję i Botesti.

Na południe od Buzeulu rosyjska pozycja, w postaci przyczółka mostowego, pod Braiłą została przełamana przez dywizje niemieckie z przyłączonymi do nich bataljonami austryjacko-niemieckimi.

Po zaciętej walce o posiadanie poszczególnych domów zostały zdobyte Giurgeti i Romanul. W ręce zwycięzców trafiło 1400 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Dunaju niemieckie i bułgarskie siły zbrojne posuwają się w kierunku Braiły i Galaczu.

Front Macedoński.

Nic ważnego nie zaszło.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (5 bm. wieczorem, urzędownie). W Wielkiej Wołoszczyźnie zostało zdobyte przez wojska niemieckie i bułgarskie główne handlowe miasto Rumunji, **Braiła.**

Dobrudża jest całkowicie wolna od nieprzyjaciela.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 5 stycznia.

FRONT WSCHODNI.

W Dobrudży wojska związkowe posuwają się w kierunku Braiły i Galaczu.

Na południe i południo-zachód od Latinu nad Buzeulem wojska austryjacko-węgierskie i niemieckie wdarły się do linji nieprzyjacielskich, przyczym poczyniono 1400 jeńców. Około Romniclui pułki niemieckie zdobyły szereg miejscowości.

W górach, na północo zachód od Odobesti, nieprzyjaciel został wyparty z kilku pozycji górskich. Również na wschód od Negrilesci, pod Novają i Harją ataki związkowe postąpiły naprzód. Pomiędzy Dorną Watrą a Czokanesci odbywała się na dużą skalę działalność wywiadowcza Rosjan. Oddziały nieprzyjacielskie zostały wszędzie odparte.

Dalej ku północy, na froncie austryjacko-węgierskich sił zbrojnych, nie zaszło nic ważnego.

FRONT WŁOSKI
i
POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (4 bm. Urzędownie). J. K. M. król bułgarski 3 stycznia zawitał na krótko do niemieckiej kwatery głównej. J. C. M. Cesarz odbył wielogodzinną konferencję z królem, poczem ten ostatni udał się w dalszą drogę.

BERLIN (4 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Korespondent berliński gazety «Neue Freie Presse» miał okazję rozmawiania z kanclerzem Rzeszy, v. Bethmannem-Hollwegiem, na dworcu kolejowym w Berlinie. Kanclerz Rzeszy udzielił pozwolenia na ogłoszenie następujących wywodów:

Łącznie z naszymi sprzymierzeńcami uczyniliśmy to, co od nas zależało, aby zaoszczędzić światu dalszego przelewu krwi. O ile nowy rok nie zbliżył nas ku pokojowi, jest to winą naszych wrogów. W dalszym ciągu naszem hasłem jest determinacja na wszystko i pragnienie zwycięstwa. Wszystko, coby nie nastąpiło, może na to tylko wpłynąć, że jeszcze ściślej zjednoczymy się z naszymi sprzymierzeńcami. Niemcy i Austro-Węgry w tych latach wojny podczas przejść o olbrzymiem znaczeniu miały sposobność przekonać się, czem są dla siebie wzajemnie i czem będą w całej przyszłości. Związek nasz okazał się żelazną skałą, o którą łamie się każda burza. Takim samym będzie on również w nowym roku. Nad Austro-Węgrami powiewa młodzieńcze tchnienie, które doprowadzi do dalszych powodzeń i ostatecznego zwycięstwa.

WIEDEŃ (4 bm. Wied. c. k. tel. biuro koresp.) Pierwszy szef sekcji ministerjum spraw zagran., poseł baron v. Macchio, otrzymał dymisję, przyczym nadano mu wielki krzyż orderu Leopolda. Na czas wojny objął jego stanowisko baron Władysław Müller v. Szentgyörgy. Poseł hr. Forgach również ustępuje z ministerjum. Zajmowane przezeń stanowisko drugiego szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych obejmuje poseł nadzwyczajny i upełnomocniony minister, baron v. Flotow. Zmianę na stanowisku pierwszego szefa sekcji należy temu przypisać, że zazwyczaj stanowisko to przypada węgierskiemu dyplomacie, o ile minister jest poddanym austryjackim.

BERLIN (5 bm.) «B. T.» donosi ze Sztokholmu: Według oficjalnego komunikatu, b. prezesowi ministrów, Stürmerowi, od 10 grudnia powierzono specjalne stanowisko w ministerjum spraw zagranicznych.

SOFJA (4 bm). Sobranje odroczyło swe posiedzenia do 12 lutego.

BERN (4 bm.) Pisma medjolańskie donoszą z Rzymu, że jutro rano przybędą do Rzymu: Briand, Lyautey, Thomas, Lloyd George, lord Milner, generał Robertson i rosyjski generał Golicyn.

BERN (5 bm). Jak donosi z Rzymu «Corriere della Sera» przybyli tam dzisiaj reprezentanci czwórporozumienia. Zostali oni spotkani przez prezesa ministrów Boselli'ego i ministra spraw zagranicznych Sonnino.

HAMBURG (4 bm.) «Hamburger Nachrichten» donoszą: Petersburska gazeta «Birżewyja Wiedom.» zaznacza pogłoskę, że minister handlu i przemysłu, ks. Szachowskoj, który przetrwał wszystkie zmiany gabinetowe w ciągu wojny, ustąpi na Nowy rok st. st.

BERLIN (5 bm). «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Zabójca hrabiego Stürgkh'a, dr. Friedrich Adler, w celi więziennej próbował za pomocą powieszenia się dokonać zamachu samobójczego, lecz został w czas odcięty i pozostaje przy życiu. Jest rzeczą możliwą, że z tego powodu nastąpi zwłoka co do rozpraw sądowych przeciwko niemu.

OTTAWA (4 bm). W ubiegłym roku w Kanadzie zgłosiło się 178 537 mężczyzn do służby wojennej za morzem, od początku zaś wojny na ogół 385,959 mężczyzn.

ZABIEGI POKOJOWE.

BERLIN (5 bm.) Oświadczenie hr. Juljusza Andrassy'ego, że rzekomo, o ile czwórporozumienie pragnie zapoznać się z warunkami pokojowymi państw centralnych, winno poinformować się u prezydenta Wilsona, któremu zostaną takowe doręczone, wywołało ożywioną dyskusję w prasie i przypuszczenia, że nasze warunki zostały już doręczone prezydentowi Wilsonowi. «Voss. Ztg.» oświadcza, że przypuszczenia te są mylne i uważa za możliwe zapewnić w sposób najbardziej stanowczy, że koła decydujące nie zamierzały zakomunikować naszych warunki prezydentowi Wilsonowi lub uczynić go jednostronnie mężem zaufania mocarstw centralnych. Na decyzję w kwestji pokojowej poważny wpływ wywrze odpowiedź czwórporozumienia prezydentowi Wilsonowi.

Poufna nota Wilsona do państw neutralnych.

Waszyngtoński korespondent «Köln. Ztg.» donosi pod datą 1-go stycznia, że z powodu odpowiedzi Hiszpanji na notę Wilsona, prasa amerykańska zaznacza, iż rząd amerykański skierował do mocarstw neutralnych jeszcze inną notę poufną, zachęcającą do zabiegów pokojowych.

W Ameryce przywiązują bardzo wiele znaczenia do odpowiedzi Hiszpanji i uważają ją za jeden z najdonioślejszych dokumentów z epoki wojny.

Przeciw Wilsonowi podnosi się bardzo wiele głosów krytycznych z powodu jego zwrócenia się do króla Alfonsa.

Dyskusja o nocie Wilsona w Senacie amerykańskim.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że 3 bm. debatowano w Senacie amerykańskim nad wnioskiem Hithcook'a, który zajął życzliwe stanowisko względem noty Wilsona. Po wystąpieniu kilku mówców, przychylnych wnioskowi, senator Lodge wypowiedział się przeciwko niemu. Zawarty obecnie pokój oznaczałby nic innego nad przerwę czasową, którą narody wykorzystałyby dla zgromadzenia nowych sił w celu podjęcia następnie znowu walki. Do walki tej mogłaby zostać wciągnięta i Ameryka.

Próba, uczyniona przez prezydenta Wilsona, w celu ustalenia, w jakim stopniu jest rzeczą możliwą doprowadzić do porozumienia strony walczące, nie powiodła się już, o ile chodzi o jedną z tych stron.

Gdyby mylne rozumienie noty, które wynika z wniosku senatora Hithcook'a, stało się ogólnem, w takim razie Ameryka naraziłaby się na niebezpieczeństwo wywołania wrażenia w całym świecie, że kongres opowiada się po stronie jednej ze stron walczących.

Debaty zostały ostatecznie odroczone na życzenie senatora Hithcooka.

Walka z agitacją pokojową we Włoszech.

Organ włoskiego ministra spraw zagranicznych, Sonnino, «Giornale d'Italia» oświadcza, że polityka na rzecz pokoju niemieckiego nie została wcale zakończona, naodwrót będzie ona w dalszym ciągu dążyła do zyskania poparcia wśród różnych opozycyjnych elementów krajów sprzymierzonych. Należy energicznie zwalczać te intrygi, jak również i osoby, które zamierzają przywrócić potępiony przez naród system rządów.

«Messagero» oświadcza, że ojczyzna znajduje się w decydującej chwili, w której swoboda winna być bronioną chociażby po jakobińsku, i dobro publiczne musi być wyżej cenione nad konstytucję.

Prasa włoska podobno w dalszym ciągu stara się skłonić Papieża do przedsiębrania wrogich dla Niemiec kroków.

Dookoła wojny.

Przyczyny zaciszа na froncie zachodnim.

Półurzędowy komunikat paryski z d. 3 stycznia w następujący sposób wyjaśnia przerwę, która nastąpiła w operacjach na północno-francuskiej widowni wojny. Dowodzący tam uprzednio generał Foch został usunięty i stanowisko to objął generał Castelnau. Ten ostatni, od czasu gdy przestał pełnić obowiązki wicegeneralissimusa, został wyznaczony do dyspozycji sztabu generalnego. Obecna nominacja go była tem większą niespodzianką, że właśnie przeciwko niemu zarówno w Izbie posłów jak i Senacie najgoręcej wypowiadała się opozycja.

Nota półurzędowa nie wspomina, w jaki sposób ma być zużytkowany generał Foch.

„Russkij Inwalid" o sytuacji.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Kopenhagi, że organ rosyjskich kół wojskowych pisze co następuje:

«Wszystko zdaje się zapowiadać, że zima będzie jeszcze świadkiem operacji nieprzyjacielskich. Pierwszy akt tragedji rumuńskiej skończył się. Niemcy osiągnęli znaczne powodzenie i wytworzyli sytuację strategiczną o poważnej sile. Wrogowie stają do nowych walk, posiadając skrócony front i nieznacznie tylko zmniejszoną siłę zaczepną, co niezwykle utrudnia położenie Rosjan.

Przeciwko ekspedycji salonickiej.

«Secolo» donosi z Londynu o wciąż wzrastającej w tamtejszych kołach niechęci do przedsięwzięcia salonickiego, które upodobnia się coraz bardziej do niefortunnej wyprawy dardanelskiej.

«Secolo» przytacza dalej inspirowany przez członków nowego gabinetu potępiający sąd o Sarrailu, zamieszczony w gazecie angielskiej «Daily Mail» i zapytuje, w jaki to sposób stało się, że 200 tys. Bułgarów wystarczyło, aby zaszachować 500 tys. wojsk koalicyjnych, zgromadzonych na froncie macedońskim.

Byłoby lepiej armję salonicką zużytkować dla mającej wkrótce nastąpić wielkiej ofenzywy na zachodzie, tembardziej, iż i konieczne do zaprowjantowania tej armji statki handlowe większe usługi mogłyby oddać sprawie zaopatrzenia narodów koalicyjnych, narażonych obecnie na niedostatek.

Walki pod Felahie.

W ostatnich dniach—jak informują komunikaty tureckie—Anglicy podjęli znowu ofensywę w Mezopotamji. Walki rozgrywają się pomiędzy pustynią a błotami, leżącemi wzdłuż brzegów Tygrysu. Centrum walk jest Felahie, leżące w pobliżu Kut el Amary, gdzie z początkiem roku ubiegłego Anglicy ponieśli klęskę.

Wysiłki angielskie skierowane są w stronę rzeki Hai, która na południe od Kut-el-Amara wpada do Tygrysu. Dotychczas ataki angielskie były bezskuteczne i przyniosły im znaczne straty.

Neutralność Szwajcarji.

Organ niemiecko - szwajcarski «Bund» komunikuje, że współpracownikowi jego oświadczono w poselstwie niemieckiem w Bernie z powodu głosów prasy francuskiej, że we Francji liczą się z możliwością naruszenia neutralności Szwajcarji przez Niemcy—co następuje:

«Należy raz jeszcze oświadczyć z całą stanowczością, o czem zresztą wiedzą wszyscy Szwajcarzy, że Niemcy są bezwzględnie zdecydowane przestrzegać jaknajściślej neutralności zaprzyjaźnionej Szwajcarji. Nic w dotychczasowem zachowaniu się Niemiec nie upoważnia prasy francuskiej do przypisywania Niemcom innych zamiarów i do prób zamącenia tradycyjnie przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Szwajcarją.

Zatopienie transportowca.

Ag. tel. Wolffa donosi z Londynu, że d. 1 stycznia na morzu Śródziemnem został zatopiony przez łódź podwodną transportowiec «Ivernia», należący do T-wa Cunard.

Na pokładzie tego statku znajdowały się wojska. Admiralicja angielska komunikuje, że na «Ivernji» zginęło 120 żołnierzy i 35 osób z pomiędzy załogi.

Niemcy.

Delbrück o celach wojny.

Jak informuje «Berl. Tag.», w ostatnim numerze «Preuss. Jahrb.» wypowiada szczegółowo swe poglądy na cele wojny prof. Hans Delbrück. Artykuł ten napisany był jeszcze przed opublikowaniem odpowiedzi koalicji na notę pokojową. Debrück oświadcza, że należy dążyć do pokoju, któryby był trwałym. Pokój taki nie byłby możliwy, o ileby strona przeciwna osiągnęła hegemonję nad światem.

Prof. Delbrück wyraża przekonanie, że ze strony Francji i Anglji nie grozi w przyszłości Niemcom żadne poważne niebezpieczeństwo. Udowadniał on już tej tezy w majowym zeszycie «Preuss. Jahrb.» A gdyby nawet — oświadcza Delbr. — niebezpieczeństwo to było poważne, to i tak Anglję i Francję osłabiać należy nie bezpośrednio, lecz pośrednio. Autor wypowiada się za przyłączeniem Kurlandji do Niemiec, przyczem proponuje osiedlić tam 2 miljony kolonistów niemieckich z Rosji.

Konferencja socjalistycznych grup mniejszości.

«Berl. Tag.» informuje, że w niedzielę dn. 7 grudnia odbędzie się w Berlinie narada przedstawicieli obu parlamentarnych grup socjalistycznych, reprezentujących mniejszość lewicową. Konferencja ma podobno na celu ostateczne rozbicie partji socjal-demokratycznej niemieckiej.

Wizyta nowego austr.-węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

C.-k. tel. biuro korespondencyjne komunikuje, że 4 bm., wiecz., nowy austr. węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, udał się w towarzystwie radcy legacyjnego, hr. Hoyos'a, do niemieckiej kwatery głównej, w celu zarekomendowania się cesarzowi Wilhelmowi w swej nowej roli. Stamtąd hr. Czernin wyruszy do Berlina, w celu złożenia pierwszej wizyty po objęciu przezeń urzędu kanclerzowi Rzeszy.

Francja.

O co walczą Francuzi?

Gustaw Hervé w artykule wstępnym w «Victoire» z dn. 27 grudnia 1916 r. polemizuje z uchwałami kongresu socjalistów francuskich, który między innemi zrobił zarzut rządowi francuskiemu z powodu przyznania Rosji Konstantynopola i Dardanelli. Hervé oświadcza, że gdyby Francja odmówiła swej zgody na żądania Rosji, to rząd rosyjski zawarłby z Niemcami pokój separatystyczny i Francja sama musiałaby zdobywać sobie Alzację i Lotaryngję, oraz bronić się od najazdu. A Francja nie walczy przecie tylko o Alzację. Nasi bracia i synowie—mówi Hervé — walczą o to, by niemieckiemu rządowi i niemieckiemu narodowi dać taką nauczkę, którąby na długo odebrała im ochotę do mącenia pokoju Europy.

ROSJA.

Wzrastające wpływy Sazonowa.

Jak donoszą pisma petersburskie, cesarz nakazał zawezwać Sazonowa do udziału w naradach w ministerjum spraw zagranicznych. Dalej Sazonow na uroczystem posiedzeniu rosyjsko-angielskiej Izby handlowej, na którem był obecny poseł angielski Buchanan, został obrany na honorowego przewodniczącego tej Izby. Sazonow oświadczył, że pragnie faktycznie objąć kierownictwo pracami Izby. Buchanan podobno pragnął oddawna dymisji dotychczasowego honorowego przewodniczącego Izby, Timiriazjewa, gdyż ten po ogłoszeniu uchwał paryskiej konferencji gospodarczej krytykowawał je w prasie i oświadczył, że Rosja w żadnym razie nie może wyrzec się traktatu handlowego z Niemcami.

W sprawie Finlandji.

Jak donosi «Ruskoje Słowo», cesarz udzielił w kwaterze głównej audjencji generałowi-leutnantowi Markowowi, finlandzkiemu komendantowi wojennemu. Podczas tej audjencji został poruszony cały szereg kwestji o zasadniczem dla Finlandji znaczeniu.

Pozatem była omawiana kwestja żywnościowa, dla załatwienia której ministerjum rolnictwa wyłoniło specjalną komisję. Również generał-gubernator Finlandji, Zejn, został pociągnięty do opracowania decyzji.

Na Bałkanach.

Grecja a koalicja.

Z Aten donoszą do paryskiego «Journal'u», że byli prezesowie ministrów oraz przywódzcy partyjni byli podejmowani przez króla Konstantyna. Wszyscy byli zdania, że nota koalicji do rządu greckiego jest nie do przyjęcia.

Do pism berlińskich donoszą, że ludność ateńska doszła do najwyższego stopnia rozgoryczenia z powodu zarządzonej przez koalicję blokady. Ludność ta domaga się obecnie od rządu wystosowania do koalicji noty o charakterze ultimatum, żądającej natychmiastowego zaprzestania blokady.

Z Warszawy.

Obchód stulecia cechów w Warszawie.

Uroczystość 100 lecia ustawy zgromadzeń rzemieślniczych odbyła się 31 w Warszawie staraniem zgromadzeń rzemieślniczych i ich komisji przy Zarządzie Miasta.

Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. Arcybiskup Kakowski. Podczas nabożeństwa chóry katedralne wykonały Mszę Perosiego.

W presbiterjum zasiedli: prezydent ks. Z. Lubomirski, burmistrz Chmielewski, wice-prezes Rady miejskiej dr. Józef Zawadzki, ławnicy oraz kilkunastu radnych.

Po ukończeniu nabożeństwa z kazalnicy przemówił ks. Nowakowski.

Po mowie ks. Nowakowskiego, arcybiskup podszedł z orszakiem do ołtarza, a chór, z towarzyszeniem organów, odśpiewał «Boże, coś Polskę».

Około godziny 11 rano przybywający z katedry szybko wypełnili nietylko obszerną salę kolumnową Magistratu, ale i galerje, które przeznaczono dla rodzin rzemieślników. Po obu stronach sali ustawili się chorążowie ze sztandarami cechowymi; nad estradą zawieszono portret J. Kilińskiego.

Na estradzie, przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: w środku książę-prezydent, po bokach mając burmistrza Chmielewskiego i obudwu wice-prezesów Rady miejskiej: d-ra Zawadzkiego i A. Śliwińskiego; przy stole prezydjalnym zasiadł również p. Józef Rzętkowski, znany działacz na niwie rzemieślniczej.

Poza stołem prezydjalnym zasiedli przedstawiciele Koła starszych i podstarszych, Sekcji rzemieślniczej Tow. popierania przemysłu i handlu, prezes Związku rzemieślników chrześcijan i Komitet, urządzający obchód jubileuszowy.

Posiedzenie w Magistracie rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę strażacką «Boże, coś Polskę».

Pierwszy przemówił ks. Lubomirski, wywodząc, że w Magistracie rzemiosła mają opiekę dopóty, dopóki nie przyjmie jej na się właściwa władza, rząd polski. Oklaski pokryły mowę Księcia Prezydenta, jak również powitalną mowę wice-prezesa Rady miejskiej, dr. J. Zawadzkiego, który z mównicy radzieckiej składał w imieniu obecnych radnych życzenia jubileuszowe i wyraził cześć dla sztandarów rzemieślniczych.

Prezydjum zebrania tworzyli pp.: prezydent Zdzisław ks. Lubomirski, zastępca prezydenta inż. Piotr Drzewiecki, burmistrz Zyg. Chmielewski oraz przedstawiciele rzemiosł: Józef Rzętkowski, Jan Rudnicki, St. Lipczyński, Antoni Hurkiewicz, K. Wąsowicz, H. Radziszewski, F. Łopiański, J. Czyński, A. Mencel, W. Piskorski i Paweł Nowicki.

Po przemówieniu powitalnem księcia prezydenta wygłosili mowy pp.: Józef Rzętkowski, Jan Rudnicki, Henryk Radziszewski i Antoni Hurkiewicz.

Na popołudniowem zebraniu w tejże sali Rady miejskiej przemówienia wygłosili pp.: St. Lipczyński, Jan Rudnicki, Wł. Łazarski, A. Mencel, K. Wąsowicz i Antoni Hurkiewicz.

Na zebraniu w Resursie Rzemieślniczej wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, przepojonych gorącym patrjotyzmem.

* * *

Nadmienić należy, że obowiązujące dotychczas prawo cechowe wydane zostało d. 31 grudnia 1816 r. za Królestwa Kongresowego. Wyszło wówczas postanowienie Księcia Namiestnika względem urządzenia zgromadzeń rzemieślniczych. Samo urządzenie było związane jednak z dawnemi organizacjami, istniejącemi po części od XV wieku.

* * *

D. 31 grudnia uroczystości jubileuszowe cechów odbywały się w całym kraju. Szczególnie solennie obchodzono je w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w Lublinie.

Rewindykacja kościoła.

«Kurjer Polski» donosi, że w dn. 31-go grudnia odbyła się w Warszawie niezwykła uroczystość rewindykacji kościoła, zamienionego przez Rosjan na sobór. Dzieje tej świątyni są następujące:

W r. 1642 król Władysław IV zbudował na rogu ul. Długiej i Miodowej dla księży Pijarów kościół drewniany, pod wezwaniem św. Pryma i Felicjana, spalony następnie podczas najścia Szwedów. Na jego miejscu król Jan Kazimierz w r. 1660 wystawił nowy kościół, murowany, pod wezwaniem N. M. P. Łaskawej. Obok kościoła mieścił się konwikt pijarski dla młodzieży szlacheckiej. W r. 1834 kościół zabrano i przerobiono na sobór prawosławny, a pijarów przeniesiono na ul. Świętojańską. W cerkwi, między ikonami, pozostały niektóre obrazy kościelne.

Ten to kościół został obecnie zwrócony katolikom. Sobór prawosławny został kościołem załogi wojsk polskich...

Pomimo, że uroczystość nie była zapowiedziana publicznie, ściągnęła tłumy pobożnych i ciekawych. Przybył na nią trzeci pułk legjonów, zajął w części miejsce w świątyni, w części ustawił się przed kościołem. Przybył komendant legjonów, pułk. Szeptycki i hr. Hutten Czapski.

Kapelan legjonowy, ks. Panaś, dokonał przedewszystkiem poświęcenia kościoła, poczem ks. prałat Gnatowski wygłosił przemowę, w której skreślił dzieje świątyni i zasługi bohaterskich legjonów.

Następnie przed ołtarzem tymczasowym, ustawionym w dawnych «carskich wrotach», ks. kapelan odprawił Mszę św. w asyście dwóch kapłanów. Ministrantami byli legjoniści, na chórze śpiewali legjoniści i po skończeniu Mszy św. orkiestra pułkowa odegrała «Jeszcze Polska nie zginęła».

Ks, kapelan oznajmił zebranym, że nabożeństwa w kościele załogi wojsk polskich odbywać się będą w niedziele i święta o godz. 9 rano, a następnie wygłosił zapowiedzi małżeństw, zamierzonych przez legjonistów.

CERVANTES.

(Z powodu 300-lecia zgonu).

Nigdy o Hiszpanji nie wiedzieliśmy wiele, zresztą poza nieliczną grupą specjalistów od literatury i sztuki, kraj ten nie budził u nas większego zainteresowania się. Naogół dolatywały nas z za Pirenejów tylko bardzo słabe echa życia, dziś i te zagłuszył szczęk oręża. A jednak Hiszpanja i Hiszpanie zasługują stanowczo na większą uwagę z naszej strony. W r. ub. naród hiszpański jednoczył się w swem uwielbieniu dla pełnej chwały swej przeszłości, składając hołd królewski pamięci wielkiego syna swego, Miguela Cervantes de Saavedry, który rozsławił imię kraju ojczystego, jak długą jest ziemia, jak sięga daleko cywilizacja europejska, jak licznym jest wśród ludzkości mimo wszystko rodzaj idealistów.

Przypomnijmy główniejsze daty jego życia. Położona niedaleko od Madrytu Alkala de Henares, miasto słynne wówczas z uniwersytetu i starej a pięknej kolegjaty, była ojczyzną Cervantesa. Tu w domu, który stoi po dziś dzień, a był podówczas siedzibą szlachetnej, lecz zubożałej rodziny Rodriga Cervantesa, stała kolebka przyszłego genjalnego pisarza (ur. w początkach października 1547 r.). Lata dziecinne i młodość swą spędził on bądź w Alcala, bądź w Madrycie, gdzie uczęszczał do szkół i był wyróżnianym i kochanym przez nauczycieli. Mając rok 21 życia, udaje się C. do Rzymu, gdzie mógł poznać bliżej literaturę włoską, która wywarła wpływ niezaprzeczony na późniejszą jego twórczość literacką. W r. 1571 widzimy, jak C. czynnym jest na polu wojennem, walecznie stając do boju z Turkami pod Lepanto, (a później pod Golettą). Z ciężko uszkodzoną ręką lewą wraca on z placu boju. Świadomość udziału w walce za ojczyznę i wiarę, oraz pamięć na złożoną daninę z krwi napełniały zawsze szlachetną dumą naszego hidalgo. Skoro zagoiły mu się rany, młody wojak bierze udział w wyprawie wojennej do Afryki. Nieszczęście chciało, by w drodze powrotnej do ojczyzny korsarze pochwycili wojenny żaglowiec, na którym płynął C. Pięć lat ciężkiej niewoli u korsarzy nie przygasiły ducha dzielnego młodzieńca, tu właśnie dojrzał w nim ten osobliwy smętny optymizm, który wierzy, iż tylko kosztem jawnych «przegranych» dziś, da się osiągnąć kiedyś dalekie zwycięstwo, tryumf ostateczny. Samo życie C. układało się najnaturalniej w taki właśnie dramat, którego przeżycia później przyoblekał on niejednokrotnie w formę literacką. Tak autobiograficzne rysy nosi na sobie wstrząsające opowiadania jeńca, epizodycznie wstawione w «Don Quichote».

Gdy po latach pięciu wykupiony został z niewoli, najwidoczniej rozkochany w twardem rzemiośle rycerskiem, wraca doń C. znowu. W r. 1584 pozornie kończą się dla niego lata tułactwa, a zarazem najgłębszych studjów samego życia. Jaśniejszy promień, jaki w warunkach sprzyjających mógłby rozświecić życie poety, wniosła doń miłość C. do Cataliny de Palacios Salazar. Jemu zawdzięczamy romans pasterski «Galatea», odznaczający się właściwą autorowi pomysłowością i liryzmem.

Z chwilą poślubienia przez C., równie jak i on, szlachetnej rodem, a niezamożnej Cataliny i bardziej wyłącznego oddania się pracy literackiej, wcale nie zaczęła się dlań złota epoka, nawet okres dobrobytu względnego. By żyć i wyżywić swą rodzinę, zmuszony się ujrzał C. przyjąć stanowisko, najmniej dające się połączyć z wydajną pracą piórem, został czemś w rodzaju komisarza ceł czy ajenta handlowego, obowiązkiem którego było ściągać w prowincji Granadzie podatki zaległe. Rzeczywistość pospolita mściła się w ten sposób okrutnie nad duszą poety, bowiem stanowisko to było najbardziej prozaicznem, kłopotliwem, połączonem z oczywistemi przykrościami i niemałą odpowiedzialnością. Małe przeoczenie w rachunkach spowodowało w r. 1597 uwięzienie jego. Mając lat 50 życia, być wtrąconym do więzienia za rzekomą winę wobec ojczyzny, za którą krew własną się przelewało, ileż w tem goryczy!

Tu, w więzieniu, genjusz C. począł Donkiszota. Do r. 1600 C. prawie bez przerwy mieszkał w uroczej Sewilli, opracowując swe arcydzieło, któremu zawdzięcza swą sławę wszechświatową.

W r. 1605 w Madrycie ukazał się Donkiszot (cz. I) pod ziekka barokowym tytułem «El ingenioso Hidalgo Don Quixote de la Mancha», a w lat dziesięć (r. 1615) część jego druga.

Miejsce jego w bibljotece każdego człowieka, który chce mieć u siebie dzieła autorów o wartości nieprzemijającej. Myśl, którą wyraża Donkiszot, jest wieczną, nieśmiertelną, bo tkwi w niej najgłębszy pierwiastek chrześcijański — ofiara, a siła jej i prawda wewnętrzna jest kosmiczną, jako że pokrewna tym wszystkim «przegranym» w naturze świata i ludzkiej. które zwiastują narodziny światła, zmartwychwstanie życia, odrodzenie, z których wyrastają «wiktorje», tryumfy ostateczne, chwała. Donkiszot, to bezwzględne ukochanie i służenie owej trójcy «dobru, prawdzie i pięknu», jakiej objawieniem ciągłem mają być czyny ludzkie.

Jakie stanowisko Donkiszot zajmuje w literaturze wszechświatowej, o tem językiem liczb najlepiej przemówić do nas może dwutomowa bibljografja krytyczna (Rius), która podaje 2000 numerów wydań, tłumaczeń (jednych i drugich 647), komentarzy, naśladowań. Donkiszota przyswoiły sobie literatury: francuska, angielska, włoska, niemiecka, polska, rosyjska, holenderska, szwedzka, węgierska, portugalska, katalońska, duńska, czeska, grecka, serbska, rumuńska, chorwacka, fińska, turecka i in.

Jako pracę spółrzędną Donkiszotowi, co do czasu napisania i wartości, uważać należy «Novelas ejemplares» (1613), rzeczywiście godne tej trochę dumnej nazwy, bo mają one bogate tło wypadków i żywą akcję. We wstępie do nowel powiada C., iż jeśliby choć jedna myśl zła mogła powstać przy czytaniu tych kartek, dałby sobie uciąć rękę prawą. Jakie wzniosłe pojmowanie swego posłannictwa pisarskiego! Mniej jest znany «El viage del Parnaso» — przegląd spółczesnego Parnasu hiszpańskiego, tu i ówdzie zaprawiony uwagami satyrycznemi. Wreszcie pieśń łabędzia — Persiles y Sigismunda, opis podróży w postaci romansu, wydany na krótko przed śmiercią.

Od r. 1606 C. mieszkał stale w Madrycie w biedzie i niedostatku, bo rzecz dziwna powodzenie nadzwyczajne Donkiszota nie poprawiło materjalnej sytuacji jego. Za trzy lata do śmierci miał wstąpić do zakonu oo. Franciszkanów. Umarł 26 kwietnia 1616 r., w Madrycie, licząc niespełna lat 70.

Umarł C., lecz żyje po dziś dzień genjusz wielkiego poety. Nie grozi mu już śmierć, ani zapomnienie. Bowiem stworzony przezeń Donkiszot i dziś, jak przed 300 laty, przeciąga wśród świata i ludzi dzisiejszych. Okładają go razami pięście brutali, naigrawa się z niego każdy, komu żywnie się spodoba, ze śmiechem usuwają się od niego lekkomyślne córy świata tego, tratują go stada wieprzów, a biedny rycerz smutnej postaci, niczem niezrażony, odbywa dalej na swym Rossinancie wędrówkę, wciąż gotów bronić uciśnionych i skrzywdzonych, dalej wierzy i kocha swą Dulcineę z Tobozo...

Donkiszot, to księga dla starszych, nie dla dzieci, to księga, niosąca pokrzepienie w dni kryzysów życia. Nikt jeszcze nie czytał jej bez pożytku i rozrywki najszlachetniejszej.

Dlatego cześć Jego Twórcy! **gs.**

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 220 marek (proponowano)
100 rb. = 224 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%

OBWIESZCZENIE.

Zakazuje się niniejszem mieszkańcom kraju sprowadzanie pocztą gazety «Ruskij Wiestnik», wychodzącej w Berlinie w języku rosyjskim.

Hauptquartier Ost, 25 grudnia 1916.

uoVseiten des Oberbefehlshabers Ost.

Der Chef des Generalstabes
Hoffmann.

KRONIKA.

—o—

KALENDARZYK.

Dziś: TRZECH KRÓLI.
Jutro: Lucjana.
Pojutrze: Saweryna.
Wschód słońca—o g. 8 m. 24
Zachód słońca—o g. 3 m. 48

Z WILNA.

— **Od Redakcji.** Z powodu świąt następny numer «Dziennika Wileńskiego» wyjdzie we wtorek.

Administracja dziś, w sobotę, wcale czynną nie będzie; jutro zaś, w niedzielę, otwarta będzie od godz. 1—2.

— **Zebranie.** 17 grudnia 1916 r. odbyło się doroczne ogólne zebranie T wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo z udziałem około 60 ciu członków i innych zaproszonych osób. T-wo składa się z 5 oddziałów, zwanych konferencjami.

Odczytane sprawozdanie z ubiegłego 1915 r. wykazało, że liczba członków tak czynnych, jak wspierających tylko dochodziła do 131. Ogólna liczba wspieranych ubogich 483; w tem dorosłych 196, dzieci 287, rodzin 145, pojedyńczych 30 osób.

Zapisano do szkół i ochron dzieci 93-je, w terminie 3 je, na kolonje letnie wysłano 90-ro, w przytułkach umieszczono 13 osób, w szpitalu 2 osoby.

Rozdano ubrań i bielizny 781 sztukę; obuwia 94 pary.

Dostarczono pracy w 89 wypadkach.

Od września b. r. ze względów praktycznych danej chwili, zakupy żywności zostały ogólnie załatwiane w większej ilości i rozdzielone pomiędzy ubogich, tym sposobem rozdano mąki 2½p uda, kaszy 43½ p., grochu 6½ p., kartofli 10¾ p., cukru 6 p., soli 7½ p., sucharów 25 p., słoniny 2 p., garniturów mięsnych 120 p., mleka 200 kwart.

W styczniu 1915 roku konferencja IV założyła przytułek dla suchotnic, w którym w ciągu roku korzystało z mieszkania, opału, światła, całkowitego utrzymania i ubrania 11 chorych.

W lutym tegoż roku konferencja IV utworzyła «Żłobek», z którego korzystało 20 dzieci w ciągu półrocza, ale brak funduszów na razie nie pozwolił go dalej utrzymywać.

Od jesieni 1915 roku parę kobiet z konferencji IV za inicjatywą przewodniczących zajęło się szyciem ciepłego obuwia pokojowego, którego uszyto 62 pary.

Lekarze wileńscy, do których Towarzystwo zwracało się z prośbą o bezpłatną pomoc dla chorych ubogich, zawsze chętnie z takową śpieszyli.

Ogólny dochód z ofiar członków i innych osób dobroczynnych wynosił 4,642 rb. 50 kop., a rozchód na żywność, mieszkanie, opłatę szkół, ochron, lekarstwa, pogrzeby, ubranie i inne 4,603 rb. 96 kop.

Zadaniem T-wa jest osobiste odwiedzanie ubogich w ich pomieszkaniach dla niesienia pomocy materjalnej i moralnej. T-wo stale zapewnionych zasobów nie posiada: istnieje i działa wiarą w Opatrzność za wstawiennictwem założyciela swego i patrona św. Wincentego à Paulo.

Istnieje od połowy XVII w. we Francji, gdzie wzięło początek. Odtąd stale się rozpowszechnia we wszystkich krajach katolickich obu półkuli. Na ziemiach polskich założone zostało w połowie ubiegłego wieku w Wilnie w r. 1860, lecz nie na długo. Po przymusowej 50-cio letniej przerwie, wznowione przed 6 ciu laty.

Zarząd Stowarzyszenia Pań.

— **„Tamten"** Gabrjeli Zapolskiej.

Dzisiejsza premjera niewątpliwie będzie atrakcją dla publiczności wileńskiej, która ujrzy na scenie głośną sztukę G. Zapolskiej p. t. «Tamten», pełną silnych efektów i wzruszających scen.

Dla informacji publiczności zaznaczyć należy, iż akcja rozgrywa się w Warszawie i przesuwają się przez scenę dwie kategorje ludzi, trwających w ciągłej i nieustającej walce— grupa młodzieży «oświatowców» i grupa urzędników, prześladujących tę działalność, jak zbrodnię państwową.

Na tem tle rozwija się akcja... Wprowadza widza autorka do knajpki warszawskiej, do mieszkania «oświatowców» i do ponurych murów grobu dla «żywych trupów» — do cytadeli warszawskiej.

Akcja toczy się w piorunującem tempie. Ujrzymy cały aparat prześladowania młodzieży polskiej—aresztowania, rewizje, badania, tortury moralne, doprowadzające do apatji, rozpaczy i zgnębienia.

W akcji bierze udział przeszło 40 osób, z których każda jest świetnie zarysowanym typem, jakich w Wilnie nie znamy.

W przerwach orkiestra wykona szereg wartościowych utworów, przeważnie kompozytorów polskich.

Pozostałe bilety można nabywać dziś jeszcze i jutro od g. 12 w poł. w kasie sali.

Początek o godz. 6 wiecz.

Jutro, w niedzielę, po raz drugi «Tamten» G. Zapolskiej.

— **Loterja na rzecz szkół A. Czarnowskiej.** Dziś i jutro t. j. 6 i 7 stycznia od g. 12—9 w. odbędzie się w cukierni Sztralla (ul. św. Jerska № 22) loterja fantowa, zorganizowana staraniem Komitetu rodzicielskiego na rzecz szkół p. A. Czarnowskiej. Organizatorzy loterji żywią niezłomną nadzieję, że ze względu na cel loterji — poparcie szkoły polskiej, oraz znaczną ilość spożywczych, żywych i innych wartościowych fantów spotka się ona z poparciem publiczności. Pamiętajmy, że poparcie dzisiejszej loterji jest poparciem szkoły polskiej.

— **Przedstawienie drużyny rzemieślniczej.** Jutro w niedzielę, 7 bm. w gmachu cyrku na Łukiszkach rzemieślnicza drużyna dramatyczna odegra komedję jednoaktową Gorczyńskiego, «Gwiazdka błysnęła» i scenę z III-ej części «Dziadów» (w celi Konrada). Na zakończenie chór rzemieślniczy pod kierunkiem p. A. Wyleżyńskiego odśpiewa szereg swojskich piosenek.

Publiczność, która zawsze darzy uznaniem sympatyczną pracę drużyny rzemieślniczej, niechybnie pośpieszy i jutro na ten interesujący wieczór dramatyczny. Początek o godz. 6-ej. Bilety w cenie od 25 fen. do 4 mk. będą do nabycia w gmachu cyrku dziś, w dzień przedstawienia od godz. 11-ej rano.

— **Wieczór świąteczny.** W niedziele, 7 stycznia, w sali Konwiktu św. Michalskiego (Wolana, 10) odbędzie się wieczór świąteczny na wpisy dla najbiedniejszych dzieci Ostrobramskiej 4 klasowej szkoły ludowej.

Program wieczoru wielce urozmaicony. Odbędzie się również loterja fantowa.

Uprasza się o nadsyłanie na ten cel fantów do szkoły.

Początek przedstawienia o g. 5 po połud, Loterji zaś od g. 3.

Bilety można nabywać w księgarni p. Zapaśnika (Dominikańska, 4) lub w lokalu szkoły (Ostrobramska, 25) codzień od g. 10—2 pp., w dzień zaś przedstawienia w kasie przy wejściu.

— **Drugi koncert kameralny** kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego, odbędzie się w nadchodzącą sobotę, d. 13 b. m. w sali koncertowej «Lutni».

Na program tego interesującego wieczoru złożą się:

I—Beethoven, kwartet № 6 op. 18. II—Mendelssohn, trio fortepianowe C-moll. op. 66. III—Grieg, kwartet G-moll, op. 27.

Zespół kwartetu, jak wiadomo, stanowią: Wanda Bobuszewiczówna (pierwsze skrzypce), Antoni Kmieć (drugie skrzypce), Mikołaj Sałnicki (altówka) i Franciszek Tchorz (wiolonczella), którzy obecnie pozyskali do swego grona utalentowaną pianistkę p. Helenę Szyrmo-Kulicką, wychowanicę konserwatorjum warszawskiego.

Bilety zamawiać można:

Loże i krzesła do 7 go rzędu włącznie—w cukierni Sztralla, róg Ś to Jerskiej i Tatarskiej.

Krzesła od 8 do 15 włącznie, amfiteatr i balkon—w cukierni Sztralla, ul. Świętojerska № 22 (hotel Bristol).

Ceny miejsc następujące:

Loża 8 m., krzesła: 1 rząd 4 m., 2, 3 i 4—3 m.; 5 i 6—2 m. 50; 7—2 m., 8, 9 i 10—1 m. 75 f.; 11, 12 i 13—1 m. 50 f.; 14 i 15—1 m. 35 f. Amfiteatr: 1 rząd—1 m. 60 f., 2 i 3 rząd 1 m. 10; 4 i 5—80 f.; 6, 7 i 8 rząd 50 fen. Balkon 1 m. 50 f.

Bilety wejściowe zarówno do parteru jak i na balkon wcale sprzedawane nie będą.

— **„Quo vadis"** w kinematografie artystycznym. Dyrekcja kinematografu Artystycznego (Ś-to Jerska 22) w najbliższych dniach przedstawi w obrazach «Quo vadis» Sienkiewicza, ofiarując część biletów z tego przedstawienia na Polski Komitet Pań dla głodnych.

Pamięć sławnego naszego pisarza wobec potrzeby przyjścia z pomocą potrzebującym i głodnym pobudzi chyba całe Wilno do ofiarności i przybycia na to przedstawienie.

Bilety będą do nabycia oprócz kasy kino teatru w cukierni Sztralla Ś to Jerska 22 od dzisiaj.

— **Niedoręczone listy**, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Leo Brag, I. Flechter, Tekla Krasewicz, Seine Libiski, Jakób Ogus, Jadwiga Pietkiewicz, Moise Paler, Chana Rosenblum, Maciej Szatkiewicz, Zipa Werblum.

Rozmaitości.

— **Suknie z torfu.** Pisma szwedzkie donoszą, że w Szwecji rozpoczęto na wielką skalę próby, celem przetworzenia torfu na materjały na suknie. Wynalazca, inżynier Fegraus, pierwsze swoje doświadczenia w tym kierunku rozpoczął już przed 20 laty, usiłowania te jednak nie doprowadziły wówczas do korzystnego rezultatu, gdyż fabrykacja tych materjałów była zbyt kosztowną, tak, że do praktycznego zastosowania tej metody nie przyszło. Obecnie jednak, w czasie wojny, próby te z powrotem podjęto i doprowadzono tak daleko, że niedawno się rozpocząć fabrykacja materjałów na suknie z torfu na wielką skalę.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego",

zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych.

Do uznania księżnej Michałowej Ogińskiej zaofiarowane Wacławowi Gizbert Sudnickiemu, jako honorarjum za poszukiwania archiwalne 50 mk.

Na wpisy szkolne.

Osiński Cyprjan 2 m.
Januszewicz Antoni 3 m.
Bujniewiczowie Z. i Z. 2 m.
Żukowscy Józefa i Antoni 3 m.
Cywiński Stanisław 2 m.
Lubojńscy Marja i Aleksander 3 m.
Ks. Radziuk Antoni 10 m.

Na głodnych.

Januszewicz Antoni 2 m.
Gajdymowicz Juljan 5 m.
Legrandowie Helena i Alfons 1 m.
Wysokiński Seweryn 2 m.
Kukiel Feliks 2 m.
Downarowicz Ignacy 3 m.
Jundziłłówna Marja 3 m.
Głowińscy Antoniostwo 5 m.
Kozierowscy Helena i Kazimierz 2 m.
J. U. 1 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Kraszewscy Marja i Stanisław 2 m.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego"

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody. 327
Artystyczne wykonanie fotografji, portretów, grup i t. p. w zakładzie i **na wyjazd.**
Nadworni fotogr. szacha perskiego **Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljańska 5.**
Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

BIURO PODAŃ i TŁUMACZEŃ
na maszynie sporządza spis mieszkańców po niemiecku. I. Karlin, Trocka 20.

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK
otrzymała na skład główny świeżo wydaną
DOGMATYKĘ KATOLICKĄ
przez Ks. K. KIERSNOWSKIEGO.
Cena 2 m. — w kartonie 2 m. 20 fen.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KUPUJĘ 477
cenności, perły i drogie kamienie, antyki. Płacę najwyższe ceny. Ul. Tatarska № 20 m. 17, Poczter.

LISTY DO RODZINY i in., handl. koresp., rachunki etc. piszę po niemiecku w zakł. fotogr. Br. Butkowskich, Bazyljańska 5, od 8—4. 390

Sprzedaję na opał wyborową suchą brzozę, sosnę i osinę z dostawą na miejsce. Zamówienia przyjmuję w niedzielę i poniedziałek od g. 2—4. Trocka 11—8, Budrewicz. 459

DO WYPRZEDANIA nie drogo różne materjały piśmienne i marmurowe kałamarze, tamże są do sprzedania szafy, firanki i obrazy. M. Pohulanka 15—25, Kagen. 467

Pianino fabr. Schrödera do sprzedania za 180 rb. Mała Pohulanka № 15 m. 37, M. Wilniewczyc. 474

ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny przyjmuje chłopców do terminu. Subocz № 6. Cichosz. 462

Szynel uczniowski zimowy z karakułowym kołnierzem i dwa mundury do sprzedania. Tatarska 12—34, Gorski. 468

W SZKOLE koedukacyjnej początkowej i przygotowawczej Wandy Kuncewiczówny, Gubernatorska № 1 m. 20, lekcje rozpoczynają się 8-go stycznia Zapisy dzieci codziennie od 11—2. 470

TORF SUCHY
BRYKIETY i DRZEWO z dostawą do domów w każdej ilości poleca **J. Śliwiński,** S-to Jańska 19. 478

Niniejszem komunikuję Szanowne Klijenteli, że 1-go stycznia r. b sklep swój z materjałami piśmiennymi pod firmą **K. Rożnowski,** ul. Końska № 10, przeniosłem tymczasowo do mieszkania № 1 tegoż domu, gdzie nadal odbywać się będzie sprzedaż towarów po cenie niskiej. 466

Poszukuję posady rządcy przy gospodarstwie: długoletnia praktyka, poważne rekomendacje. (Makarjewska) Makowa 15—13, Biskupski. Od 1—5 pp. 480

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Ważne dla handlujących:
TOREBKI
po 7 i 10 kop. funt do nabycia w Domu Pracy w Konwikcie, S-te Michalski № 10.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

Makulatura do sprzedania. Dowiedzieć się w administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—2. gr

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.